

Warszawa, dnia 27 marca 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 1130/16

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Aleksandra Mazurek

Sędziowie: SSO Marek Wojnar

SSO Sebastian Mazurkiewicz (spr.)

Protokolant: p.o. protokolanta sądowego Sylwester Sykut

przy udziale Prokuratora Teresy Pakieły

po rozpoznaniu dnia 27 marca 2017 r. w Warszawie

sprawy K. B. córki N. i A., ur. (...) w W. oskarżonej o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ w Warszawie

z dnia 8 marca 2016 r. sygn. akt III K 136/14

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSO Marek Wojnar SSO Aleksandra Mazurek SSO Sebastian Mazurkiewicz

Sygn. akt VI Ka 1130/16

## UZASADNIENIE

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja prokuratora nie była zasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Dokonując kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie nie naruszając przy tym, żadnych norm regulujących przebieg postępowania karnego. Prawidłowo też zastosował jedną z podstawowych zasad w ocenie materiału dowodowego tj. zasadę domniemania niewinności wyrażoną w art. 5 kpk. W tej sytuacji brak było podstaw do uwzględnienia wniosków apelacyjnych o uchylenie wyroku, co w konsekwencji musiało doprowadzić do utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku.

W złożonym środku odwoławczym oskarżyciel publiczny podniósł zarzut naruszenia art. 7 kpk, poprzez przekroczenie przez sąd meriti zasady swobodnej oceny dowodów. Warto przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk., gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, a także stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego i jednocześnie zostało wyczerpująco i logicznie

uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 20 września 2007 roku, sygn. akt SNO 57/07, LEX nr 471827).

Podniesiony przez skarżącego zarzut w realiach niniejszej sprawy nie mógł zostać uznany za trafny. Nie udało się bowiem, poprzez inicjatywę dowodową, podważyć wersji prezentowanej przez oskarżoną na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Nie ulega wątpliwości, iż w mieszkaniu przy ul. (...) w toku przeszukania ujawniono środki psychotropowe w postaci amfetaminy i MDMA oraz środek odurzający w postaci ziela konopi innych niż włókniste. W świetle wyjaśnień K. B. oraz zeznań A. N. bezspornym pozostaje, że w mieszkaniu tym zamieszkiwali wspólnie m.in. oskarżona wraz z mężem – D. K.. Okoliczności niniejszej sprawy wskazują zaś, iż wiedzę odnośnie faktycznego sprawcy czynu mogą być ustalone jedynie na podstawie relacji właśnie K. B. i D. K., tudzież względnie matki oskarżonej – A. N., która także w przeszukanym lokalu zamieszkiwała. Słusznie Sąd Rejonowy wywiódł, iż skonfrontowanie powyższych depozycji z kryteriami oceny dowodów zakreślonymi w art. 7 kpk nie pozwala na jednoznaczne obalenie wersji prezentowanej przez oskarżoną na etapie postępowania sądowego. Już na wstępie zauważyć należy, iż zeznania A. N. nie dostarczyły w niniejszym postępowaniu istotnych informacji. Świadek nie posiadała bowiem żadnej wiedzy odnośnie znalezionych w mieszkaniu przy ul. (...) substancji. Tym samym głębszej analizie należało poddać wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania D. K..

Jak słusznie artykułuje skarżący K. B. w niniejszym postępowaniu przedstawiła dwie, zasadniczo sprzeczne ze sobą wersje. W postępowaniu przygotowawczym przyznała bowiem, że zakazane substancje dostała na przechowanie od znajomego. Wersja taka co do zasady znajdowała potwierdzenie w zeznaniach D. K., który wskazywał, że nie wiedział nic o obecności narkotyków w mieszkaniu. W postępowaniu jurysdykcyjnym zaś oskarżona przedstawia zupełnie odmienną wersję. Wówczas wskazała, że to D. K. przyniósł narkotyki do domu i poprosił ją, aby wzięła winę na siebie z uwagi na jego sytuację prawną. W świetle powyższego należy rozważyć czy zebrane w sprawie dowody pozwalają na wykluczenie wersji prezentowanej przez oskarżoną w postępowaniu sądowym. Niezwykle istotnym w kontekście tego jest fakt, iż z uwagi na zgon D. K. niemożliwym stało się przesłuchanie go bezpośrednio przed sądem. Okoliczność ta wykluczyła możliwość bezpośredniego skonfrontowania depozycji K. B. i D. K.. Oczywiście nie sposób wykluczyć wskazywanej przez skarżącego możliwości, że K. B. wykorzystała śmierć męża w kontekście swojej sytuacji procesowej. Niemniej jednak nie można także wykluczyć, że po śmierci męża oskarżona przestała mieć motywację do dalszego samooskarżania. Analizując wyjaśnienia K. B. z postępowania przygotowawczego zauważyć należy, iż są one nad wyraz ogólne. W momencie kiedy oskarżona zaczyna relacjonować o szczegółach wyjaśnienia te pozostają niespójne. Pierwotnie przesłuchana oskarżona twierdziła, że narkotyki dostała 30 lutego 2013 roku (k. 55). Następnie przy ponownym przesłuchaniu oskarżona wskazywała, że dostała je 26 lub 27 lutego 2013 roku. Także w zakresie szczegółów odnośnie mężczyzny, który miał zostawić u oskarżonej narkotyki relacja K. B. pozostaje rozbieżna. Z jednej strony oskarżona podaje, iż mężczyzna ten nie chciał podać jej swojego numeru telefonu (k. 55). Z drugiej zaś wskazuje, iż mężczyzna ten jest jej znajomym od kilku lat i posiadała z nim kontakt telefoniczny (k. 369). Jednocześnie nie sposób stracić z pola widzenia, iż oskarżona już podczas pierwszego przesłuchania używała znamienych sformułowań w zakresie sprawstwa D. K. – „chce powiedzieć, że D. K. nie wiedział o tym”, „On czasami mieszka u mnie, ale nie na stałe” (k. 55). Wszystko to wskazuje, iż niewykluczonym jest, że K. B. w swoich zeznaniach celowo usiłowała przejąć na siebie odpowiedzialność za znalezione substancje niedozwolone, aby uchronić męża od konsekwencji prawnych. Jak wyżej wspomniano, na skutek śmierci D. K. nie udało się zweryfikować, poprzez inicjatywę dowodową, wersji przedstawianej przez oskarżoną w postępowaniu sądowym. Faktem jest, że oskarżona początkowo wskazywała, że to ona przechowywała narkotyki, zaś D. K. nic o tym nie wiedział. Ta okoliczność z oczywistych względów nie mogła umknąć uwadze sądu odwoławczego i wymagała odniesienia się do niej. Wskazać należy, iż przyznanie się oskarżonej do przechowywania narkotyków – nawet takie które zostało później odwołane – może stanowić dowód dający podstawę do wydania wyroku skazującego, ale pod pewnymi jednak warunkami. Przede wszystkim dowód taki powinien zostać poddany szczególnie wnikliwej i ostrożnej ocenie, w szczególności zbadaniu, czy jest to przyznanie konsekwentne i stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym, logiką wypadków oraz czy ma ono potwierdzenie w innych dowodach, bądź to bezpośrednich, bądź to pośrednich. Wyjaśnienia K. B. – jak wyżej wspomniano – tym wymogom nie sprostały. Nie były one konsekwentne, skoro jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego oskarżona wyjaśniała sprzecznie, zaś na etapie postępowania sądowego oskarżona

radykałnie zmieniała swoje stanowisko. Nie można zatem wykluczyć, że wcześniejsze przyznanie wyłącznie wynikało z chęci uchronienia osoby najbliższej. Trudno też uznać jej wyjaśnienia składane w postępowaniu przygotowawczym za wyczerpujące. Wypowiadała się bowiem wówczas zdawkowo i skrótowo, a istotne okoliczności przedstawiała w bardzo ogólnym zarysie. Należy zatem wyrazić przypuszczenie, że wersja przedstawiona przez oskarżoną była wymyślona niejako na poczekaniu i miała na celu ochronę męża, nie była zaś spontaniczna i szczerą. W ocenie Sądu Okręgowego na to najlepiej wskazuje fakt, że oskarżona podczas kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym wielu szczegółów nie pamiętała, a przez to relacjonowała rozbieżnie.

Sąd odwoławczy nie dopatrywał się, aby sąd meriti w sposób selektywny potraktował zgromadzone w sprawie dowody, bowiem podstawę wydanego wyroku stanowiły wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku procesu. Stąd też jako niezasadny Sąd Okręgowy uznał wyeksponowany w apelacji zarzut naruszenia art. 4 kpk, 7 kpk, art. 366 § 1 kpk i 410 kpk. Oceny wyjaśnień oskarżonej K. B. nie mogą bowiem zmienić zeznania D. K., który – przeciw stosownie do wyjaśnień oskarżonej – był na etapie postępowania przygotowawczego beneficjentem tego, że odpowiedzialność za niego wzięła na siebie K. B., zaś aktualnie zweryfikowanie tej okoliczności (i potencjalne zaprzeczenie ostatnim wyjaśnieniom oskarżonej) poprzez przesłuchanie ww. jest niemożliwe. Trudno także uznać za słuszny argument skarżącego, iż nie można przyjąć – stosownie do reguł z art. 7 kpk – iż A. N. wiedząc o niewinności własnego dziecka akceptowałaby jej pobyt w areszcie. O ile faktycznie tego typu sytuacja zapewne była trudna dla matki oskarżonej, to nie oznacza, iż należałoby od niej wymagać sprzeciwiania się woli córki i jej uzgodnieniom z D. K., albowiem właśnie takie działanie mogłoby spowodować negatywne skutki dla jej kontaktów z córką. Argument ten nie jest więc w stanie podważyć dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów w niniejszej sprawie.

Podobnie należy ocenić kwestię argumentacji związanej z nieprzesłuchaniem oskarżonej K. B. w toku rozprawy na okoliczności tego, że oskarżona mogła nie wiedzieć o środkach odurzających znajdujących się w wazonie, czy w zamrażalniku. O ile faktycznie Sąd nie dosłuchał oskarżonej na te okoliczności, to trudno zakładać aktualnie, że – po ewentualnym uchyleniu wyroku – oskarżona bądź w ogóle na takie pytania udzielił odpowiedzi, bądź że będzie to odpowiedź zaprzeczająca logice jej wyjaśnień.

Nie mogły wzruszyć zaskarżonego orzeczenia także artykułowane przez prokuratora względy dotyczące umebłowania mieszkania oskarżonej. Zauważyć w tej mierze należy, iż skarżący dość wybiórczo potraktował w tej kwestii zeznania świadka E. K.. Oskarżyciel z jednej strony powołując się na zeznania tego świadka uznaje za niemal pewne, że w mieszkaniu oskarżonej znajdowało się jedno łóżko, co miało wskazywać, że D. K. nie zamieszkiwał u oskarżonej, z drugiej zaś nie dostrzega, że świadek wskazuje, iż nie pamięta aby w mieszkaniu tym znajdowały się rzeczy charakterystyczne dla kobiety w średnim lub starszym wieku. Jednocześnie z przywołanej przez skarżącego notatki (k. 2) wynika, że w mieszkaniu znajdowały się rzeczy osobiste należące do K. B. i D. K.. Nadto nie można stracić z pola widzenia faktu, że zarówno świadek A. N. jak i S. K. przyznały, że K. B. i D. K. zajmowali pokój, zaś A. N. kuchnię. Nadto zauważyć należy, iż łóżko na którym spać miała A. N. znajdowało się w kuchni, a zatem w miejscu nietypowym dla tego rodzaju mebli. Niewykluczone jest zatem, iż w swojej relacji świadek E. K. odtworzył zapamiętany obraz pokoju, w którym rzeczywiście znajdowało się jedno łóżko.

Przeprowadzone rozważania wskazują, że przyczyny wydania wyroku uniewinniającego należy upatrywać w treści art. 5 § 1 kpk. Przepis ten określa zasadę domniemania niewinności, według której oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Istota domniemania niewinności sprowadza się, jak wiadomo, do tego, że oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a "przeciwnie" musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 kpk nakazuje rozstrzygnąć, niedając się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości.

Nie jest prawdą, że wydanie w tej sprawie wyroku uniewinniającego K. B. wynikało z niewłaściwej oceny dowodów, a w konsekwencji dokonania przez sąd wadliwych ustaleń faktycznych. Stan dowodowy sprawy nie pozwolił bowiem na poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych, które pozwoliłyby na pełną realizację zasady prawdy materialnej określonej w art. 2 § 2 kpk w takim sensie, że istniała możliwość ustalenia sprawcy czynu objętego aktem oskarżenia.

Brak możliwości jednoznacznego ustalenia, w oparciu o dostępne i ujawnione dowody, stanu faktycznego to nic innego jak stan "niedających się usunąć wątpliwości", do których nie tylko może, ale musi mieć zastosowanie reguła określona w art. 5 § 2 kpk. W tym miejscu wypada przywołać jeden z judykatów Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 28 marca 2008 r., III KK 484/07, publ. LEX nr 370249), że sformułowana w art. 2 § 2 kpk zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, rozumie się jednak przez nie ustalenia udowodnione, a więc takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). Z tych względów wydanie wyroku uniewinnającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Jeżeli więc, jak w niniejszej sprawie, dostępne i ocenione zgodnie z art. 7 kpk dowody nie dały podstaw do uznania, że sprawstwo i wina oskarżonej K. B. zostały udowodnione ponad wszelką wątpliwość, to tym samym sąd orzekający nie mógł uchylić się od zastosowania reguły in dubio pro reo, gdyż wtedy dopuściłyby się rażącej obrazy art. 5 § 2 kpk. W takiej sytuacji, a więc nieudowodnienia tezy sformułowanej przez oskarżenie, że to oskarżona K. B. jest sprawcą zarzucanego jej czynu koniecznym było przyjęcie nieobalanej wersji prezentowanej przez oskarżoną w postępowaniu jurysdykcyjnym.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał wnikliwej i szczegółowej oceny zebranego materiału dowodowego, a następnie umotywował w uzasadnieniu wyroku wystarczająco, logicznie z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego powody dla których nie znalazł podstaw do wydania wyroku skazującego. To przekonanie Sądu Rejonowego pozostaje pod ochroną art. 7 kpk. W tym miejscu należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy rozstrzygając sprawę prawidłowo uznał, iż dowody zgromadzone w sprawie nie są wystarczającą przeciwwagą dla wyjaśnień oskarżonej K. B. złożonych na etapie postępowania sądowego. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, co Sąd Rejonowy prawidłowo uczynił. Wybrał bowiem wersję, która dla oskarżonej była najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło oczywiście być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. Zaznaczyć należy, iż ułomności dowodów obciążających nie można stawiać na równi z ułomnościami dowodów odciążających. Ze względu na to, że warunkiem sine qua non skazania oskarżonego jest udowodnienie popełnienia przezeń czynu przestępnego sprzeczności w sferze dowodów odciążających nigdy nie są "równoważne" ze sprzecznościami w zakresie dowodów obciążających. Jeżeli te ostatnie są "wewnętrznie sprzeczne" to zasadnicze i samoistne znaczenie ma to, czy in concreto zakres i charakter tych sprzeczności nie wyłącza w ogóle możliwości uznania owych dowodów za podstawę skazania. Należy przecież pamiętać, że wyrok uniewinnający oskarżonego powinien zapaść zarówno wtedy gdy wykazana została jego niewinność jak i wtedy gdy wprawdzie nie zostanie udowodniona jego niewinność ale także nie zostanie udowodniona jego wina (SN III KRN 88/95, OSNKW 1997, nr 11-12 poz 77).

Sąd też – odrzucając argumentację autora apelacji jako niezasadną – należy uznać, iż wyrok Sądu Rejonowego uniewinnający K. B. od popełnienia zarzucanego jej czynu jest prawidłowy. Mając powyższe na uwadze utrzymano w mocy zaskarżony wyrok, kosztami postępowania odwoławczego obciążając Skarb Państwa.